GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. ∴ ∴ do b. Kongresówki i Galicji 52 mk. ∴ ∴

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie raba y upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. | Olsztyn, na sobotę 18. lutego 1922 r. | Nr. 41.

Skazanie p. Bartscha sekretarza Z. P. w Sztumie na 2 miesiące więzienia.

Pan Bartsch skazany został przez sąd w Sztumie na 2 miesiące więzienia za usiłowane przekupienie urzędnika policji zielonej. Miesiąc, który p. Bartsch odsiedział w śledztwie, został odliczony.

Wyrok uzasadniono następująco:

Pan B. jest przewodnikiem partji polskiej. Korupcję zielonej policji, która jest jedyną podporą państwa niemieckiego i Niemców, trzeba jaknajsurowiej ukarać w początkach. Nie można więc p. B. przyznać okoliczności łagodzących. Należy więc p. B. ukarać jaknajsrożej.

Dzielna obrona p. adwokata Sieg'a była bezskuteczna.

Polsko-francuskie przymierze.

Dzień 6-go lutego stanowić będzie w dziejach wskrzeszonego państwa polskiego wielką i pamiętną datę.

Podpisanie konwencji handlowo gospodarczej nastąpiło akuratnie w pierwszą rocznicę opublikowania krótkiej deklaracji politycznej obu rządów z okazji podroży p. Naczelnika Państwa do Francji. Deklaracja ta poprzedzała układ polityczny, zawarty w dwa tygodnie później tj. 19-go lutego. Dzisiaj, wobec zrealizowania formalnej umowy handlowo-gospodarczej sojusz polityczny francusko-polski wschodzi faktycznie w życie.

Należy zatem przypomnieć treść tego układu, aby zdać sobie jasno sprawę z jego doniosłości politycznej zarówno pod kątem widzenia własnych naszych interesów narodowo-państwowych, jak i ze względu na wpływ i stosunek tego układu do obecnej i przyszłej polityki międzynarodowej.

Deklaracja, uchwalona przez oba rządy w dniu 6-go lutego 1921 r. brzmi:

»Rządy Francji i Polski w jednakim stopniu dbając o utrwalenie swego bezpieczeństwa, jak również pokoju w Europie, ponownie uznały wspólność interesów łączących oba zaprzyjaźnione kraje, przyczem zgodne są w tem stwierdzeniu woli skoordynowania najściślejszego kontaktu celem obrony swoich najwyższych interesów«.

Zwięzłość i ogólnikowość tej deklaracji została następnie szczegółowo sprecyzowana w układzie podpisanym 19 lutego 1921 (wchodzącym dzisiaj w życie) w 4 głównych punktach:

1. »Oba Rządy zobowiązują się, celem skoordynowania swoich przyjaznych wysiłków, porozumiewać się we wszystkich sprawach polityki europejskiej, które dotyczą obu państw i stoją w związku z uregulowaniem międzynarodowych stosunków w duchu podpisanych umów odpowiednio do traktatu o Lidze Narodów.

2. „Ponieważ gospodarcza odbudowa jest pierwszem warunkiem przywrócenia międzynarodowego porządku i pokoju w Europie, będą się oba Rządy w tych sprawach porozumiewały, ażeby wspólnie postępować i wspólnie sobie pomagać. Będą się one starały, ażeby ich stosunki gospodarcze zostały rozszerzone. W tym celu będą zawarte osobne układy i w szczególności układ handlowy“.

3. „Jeżeli wbrew wszelkim przewidywaniom i wbrew szczerym zamiarom pokojowym obu traktat zawierających stron, oba państwa, albo jedno z nich, bez zaczepnego działania własnego, byłoby zaatakowane, wówczas oba Rządy będą wspólnie postępowały w celu obrony swoich obszarów i w celu obrony swoich interesów w granicach oznaczonych we wstępie“.

4. „Oba Rządy zobowiązują się przed zawarciem nowych układów w sprawie polityki w Europie Środkowej i Europie Wschodniej wzajemnie się porozumiewać“.

Treść powyższych postanowień jest jasna i zrozumiała, analizy i interpretacji specjalnej nie wymaga, zresztą omawiana już była obszernie w swoim czasie, gdyż układ czekał na wejście w życie dość długo dzięki mało sprzyjającym warunkom politycznym międzynarodowym i innym okolicznościom.

Ze względu na oporne stanowisko Anglji w sprawie włączenia Polski w układ gwarancyjny francusko-angielski, fakt wejścia w życie przymierza politycznego polsko francuskiego nabiera szczególniejszej wagi. Traktat ten bowiem zdoleń będzie przynajmniej w części wypełnić wspomnianą lukę i zabezpieczyć Polskę przed Niemcami.

Stałym i najgroźniejszym wrogiem Polski byli i są Niemcy, a to wkutek materjalnej sprzeczności w charakterze narodowym i tendencjach rozwojowych polityczno-gospodarczych, i takim wrogiem pozostaną one zawsze, a przynajmniej tak długo tworzyć będą imperjum i nierozłożą się na odrębne państwowe całości narodowe. Wychodząc z tego założenia — polska polityka zagraniczna musi szukać oparcia i zabezpieczenia trwałego przed nieruchomym niemal konfliktem imperjalizmu przedewszystkiem w sojuszach naturalnych z temi państwami, dla których możliwość takiego konfliktu jest również naczelnym regulatorem ich państwowej myśli politycznej.

Takiem państwem w pierwszym rzędzie jest Francja. Także ze względu na obecną sytuację międzynarodową, wchodzący w życie sojusz francusko-polski posiada znaczenie olbrzymie, a to głównie z trzech powodów:

1. Z powodu coraz wyraźniejszej restytucji wpływów niemieckich w polityce międzynarodowej.

2. Z powodu zapowiedzianej konferencji w Genui.

Zresztą sojusz ten i ze względu na jakikolwiek bądź układ polityki międzynarodowej w przyszłości bliższej czy dalszej mięć będzie zawsze znaczenie pierwszorzędne. Nadaje on do pewnego stopnia charakter, typ, a zarazem indywidualny profil naszej polityce zagranicznej na długie lata. Osadza on dążenia tej polityki w orbicie pewnych zdecydowanych i określonych sił i wpływów, które będą obowiązywać, które stale rozkażą pewnych zasad i kierunków ściśle przestrzegać, innych znowuż unikać.

I choćby już tylko ze względu na tę właśnie stabilizację charakteru naszej polityki zagranicznej, zgodnej z naturalną rzeczywistością międzynarodowych sił politycznych i zgodnej przedewszystkiem z naszym interesem narodowym i państwowym, ze względu na znakomite spotęgowanie naszego autorytetu w Europie i w świecie — należy definitywne doprowadzenie do skutku przymierza francusko-polskiego zapisać jako niezwykły i doniosły sukces dyplomacji pp. Skirmunta i Zamoyskiego.

Prasa żydowska niesprzyjająca Francji, usiłowała przedstawić ten traktat jako jednostronne ustępstwo, udzielone Francji przez Polskę. Otóż istotą tego traktatu jest fakt, że nie ma naogół jednostronnych ustępstw: są tylko wzajemne ustępstwa. Wszystkie postanowienia tego traktatu nie są czemś nowem w historji polityki handlowej: w tym lub innym porządku i skormułowaniu wchodziły w skład różnych traktatów handlowych między różnymi udzielnemi państwami, traktat ten nie zamyka drogi Polsce do zawierania dalszych traktatów handlowych z innymi państwami. Klauzule największego uprzywilejowania, to znaczy zasada, że obydwie strony zobowiązują się rozciągnąć w stosunku do siebie te korzyści i ustępstwa, które przyznają komuś trzeciemu, jest typową podstawą przedwojennych traktatów handlowych.

Traktat handlowy francusko polski został zawarty na jeden rok; przedłuża się milcząco zgodą obydwa stron na następne lata. Wypowiedzieć go może każda strona na 6 miesięcy naprzód przed upływem pierwszego roku, a potem na 2 miesiące naprzód przed upływem każdych dalszych trzech lat.

O stronie handlowo gospodarczej tego traktatu mówiliśmy już szczegółowo w ubiegłych numerach naszego dziennika.

Z powodu podpisania polsko-francuskiego układu handlowego otrzymał Poincare od ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta następujący telegram:

Przywiązuje wagę do oświadczenia Waszej Ekscelencji jak bardzo jestem szczęśliwy z powodu ukończenia układów, które zostały za rządów Jego przeprowadzone. Rząd Polski i cały naród polski cieszy się, iż w ten sposób zostały stworzone podwaliny do współpracy, która najbardziej powinna być powołana do zabezpieczenia interesów obu krajów.

W odpowiedzi swej przesłanej p. ministrowi Skirmuntowi oświadcza prezydent ministrów Poincare:

Jestem również szczęśliwy, iż miałem zaszczyt podpisać francusko-polski układ gospodarczy. Podzielam w zupełności uczucia, wyrażone przez Pana. Sfinalizowanie układu oznacza nowy etap zupełnej współpracy pomiędzy Francją a Polską. Jestem w pełni o tem przekonany, iż układ ten przysłuży się wspólnym interesom, a prócz tego pokojowi w Europie oraz przywróceniu ogólnych stosunków gospodarczych.

Francusko-polskie Towarzystwo i Polska Agencja Prasowa wydała z okazji zawarcia układu handlowego polsko-francuskiego wielkie przyjęcie. Prezydował poseł polski, p. Zamoyski. Na uroczystości był obecny ambasador Noulens i około 60 francuskich dziennikarzy. Pp. Zamoyski i Noulens wygłosili przemówienia. Z uroczystością złączony był koncert p. Pluszko-Iwanowskiej na skrzypcach.

„Gazeta Gdańska“.

Przegląd polityczny.

Polska.

Stan finansowy w Polsce polepszył się.

Na posiedzeniu Komisji skarbowo budżetowej p. minister Michalski oświadczył, że zapasy złota i walut obcych podniosły się o 100 procent. Na zakup użyto część emisji banknotów. Pan Minister Michalski wyraźnie stwierdził polepszenie stanu finansowego w Polsce.

Komisja skarbowo budżetowa obradowała nad ustawą o dalszej emisji banknotów. Ze zestawienia P. K. K. P. wynika, że emisja banknotów wynosiła w dniu 30 czerwca 94 miljardów 200 miljonów marek polskich. Na 31. lipca 106 miljardów.

Ciężka choroba metropolity Szeptyckiego.

„Echo de Paris“ dowiaduje się z komunikatu opartego na źródłowych informacjach z kół ukraińskich emigrantów w Ameryce, a zamieszczonego w „New York Herald“, że na zdrowiu metropolity Szeptyckiego, który bawi obecnie w Stanach Zjednoczonych — odbiły się fatalnie ostatnio przebite trudy w podróży do Ameryki. Na karku i prawej nodze pojawiły się bardzo złośliwe zgorzeliny ropne, a nawet na jednym ze zwoływanych w National Ucrainian Comitas w Washingtonie metyngów, metropolita Szeptycki począł zdradzać objawy chwilowego zaćmienia umysłu.

Okoliczności te zmusiły go do powzięcia zamiaru wyjazdu w najbliższym czasie do Paryża, aby tam oddać się pod opieckę lekarską słynnego dra Forela celem obycia kuracji przy pomocy nowowynalezionego preparatu jodowego. Już poprzednio w czasie przejazdu przez Wiedeń leczył się metropolita Szeptycki krótki czas w tamtejszem sanatorjum dermatologicznem prof. Backera.

Uroczystości w Warszawie z powodu koronacji Ojca Świętego.

Warszawa. (Pat.) W dniu koronacji Ojca Świętego Piusa XI. w archikatedrze Św. Jana po nabożeństwie celebrowanem pontyfikalnie przez Jego Ekscelencję księdza biskupa Galla, Jego Ekscelencją nuncjusz apostolski Monsignore Lauri, arcybiskup Efezu, zaintonował Te Deum laudamus i udzielił uroczyście błogosławieństwa. W stallach zajęli miejsca obecni w

Warszawie księża biskupi oraz prałaci i kononicy metropolitarni. Naczelnika Państwa reprezentował generalny adjutant generał Jacyna. W prezbiterjum zgromadzili się liczni przedstawiciele władz państwowych. Marszałek Sejmu Trampczyński członkowie gabinetu i ciała dyplomatycznego.

Warszawa. (Pat.) Prezydent ministrów otrzymał w odpowiedzi na życzenia złożone telegraficznie Papieżowi Piusowi XI następującą depeszę od kardynała Gaspariego: Jego Ekscelencja prezydent ministrów Ponikowski, Warszawa. Ojciec Święty wzruszony uczuciami i życzeniami wyrażonemi przez Waszą Ekscelencję w swojem imieniu oraz imieniu Polski, polecił mi przesłać Panu swoje papieski podziękowanie, oraz zapewnić Pana o swej ojcowskiej życzliwości dla drogiej Polski. (—) Kardynał Gaspari.

Sprawa połączenia kolejowego G. Śląska z Krakowem.

Kraków. Onegdaj wieczorem odbyła się w magistracie konferencja w sprawie połączenia G. Śląska z Krakowem. Konferencji przewodniczył prezydent Federowicz. Po referacie radnego miejskiego Potuczka wywiązała się dyskusja, w której domagano się dokończenia budowy drugiego toru z Trzebini do Szczakowej, oraz wybudowania drugiego toru ze Szczakowej do Mysłowic. W ten sposób droga z Krakowa do Katowic trwałaby 2½ godziny. Ponadto poszczególni mówcy domagali się ścisłego połączenia Krakowa z G. Śląskiem, powiększenia sieci komunikacyjnej przez połączenie Małopolski ze Śląskiem Cieszyńskim linją transwersalną. Pewną trudność w tych zamierzeniach stanowi autonomia G. Śląska.

Budowa gmachu Akademji górniczej w Krakowie.

Kraków. Onegdaj przybył do Krakowa delegat min. oświaty p. Mączyński, celem omówienia sprawy budowy gmachu Akademji górniczej. Dotychczasowe plany na budowę gmachu Akademji górniczej uległy znacznym zmianom, a to z tego powodu, że na krakowskiej Akademji otwarto prócz wydziału górniczego także wydział hutniczy. Z powstaniem nowego wydziału związany jest szereg potrzeb, które musi się uwzględnić w planach budowy. Pierwotnie projektowany gmach okazał się za mały na pomieszczenie dwóch wydziałów, tembardziej, że hutnictwo wymaga obszernych pracowni chemicznych, laboratorjów oraz innych pracowni. Budowa gmachu ma się rozpocząć już z nastaniem wiosny.

Niemcy.

Niezwykłe wynurzenia o niemieckich zamiarach odwetowych.

Korespondent warszawski „Kurj. Pozn." podaje do tegoż pisma pod dniem 10. bm. następującą depeszę z Warszawy:

„Gazeta Poranna" wystąpiła z dwoma gwałtownymi artykułami p. t.: „O nowe Sarajewo" i „Plany i przygotowania Niemców na Górnym Śląsku". Gazeta stwierdza z całą stanowczością, że hasłem dnia w Niemczech jest już nie od dziś pokonanie Francji — nad Wisłą przez sprowokowanie wojny z Polską i zupełne jej rozbicie. Niemcy dążą do odebrania przyznanej Polsce części Górnego Śląska oraz Pomorza i Poznańskiego, a nawet zupełnego zlikwidowania na spółkę z bolszewikami „sezonowej republiki polskiej".

Plan do rozbicia Francji nad Wisłą wydawał się Niemcom bliski urzeczywistnienia z chwilą, kiedy w Cannes ujawniły się rozbieżności i okazało się, że Anglja nie chce rozciągnąć traktatu gwarancyjnego na Polskę.

Sygnałem do urzeczywistnienia tego planu miało być wymordowanie załogi francuskiej w polskiej części Górnego Śląska, wymordowanie lub wywiezienie do Niemiec działaczy polskich towarzystw i przez to stworzenie faktu dokonanego, któryby przekreślił decyzję genewską.

Gliwice miały odegrać w tej wojnie rewanżowej rolę tę, jaką miasto Sarajewo w wojnie światowej. Zdaniem informatora Niemcy przygotowali wybuch na Śląsku między 14 a 20 stycznia, czekając tylko na mający nastąpić wyjazd Calondera. Celem ruchu miałoby być rozbrojenie załogi francuskiej i zniszczenie kierunku ruchu polskiego. Niemcy posiadają do

17 tys. ludzi w Gliwickim, 8 w Raciborskim, 5 w Kluczborskim, oraz 10 w Kozielskim. Co się tyczy okręgu Opolskiego, to informator tego nie podaje, w każdym razie jednak liczy tam Orgesch, kilka tysięcy żołnierzy; znaczne siły stoją również w rejonie Brzega, Niemodlina i Nissy. Góry św. Anny są obsadzone przez silne wojska bawarskie, które są dostatecznie zaopatrzone w armaty i masę pocisków. Oprócz tego Orgesch jest doskonale zaopatrzony w pociągi pancerne, które mają posuwać się wzdłuż linji Opola — Strzelce Kluczbork — Lubliniec — Bytom i Racibórz — Gliwice. Centrowym kierunkiem ataku miałyby być Gliwice, skąd wojska niemieckie skierowałyby się na Katowice i Bytom. Plany te jednakże udaremniły władze francuskie, które zlikwidowałyby resztę składów broni oraz zabroniły zabaw karnawałowych. Odruchem zemsty był napad na załogę francuską w Gliwicach.

Ruch ten Orgeschu jest finansowany przez magnatów niemieckich, a w szczególności przez ks. von Donnersmarcka ze Zwierklenia, który dostarcza im dużo zapasów pieniędzy. Włosi i Anglicy zachowują się wobec tego ruchu biernie.

O napad w Gliwicach.

Katowice. (Pat.) W związku z wypadkiem w Gliwicach władze sojusznicze aresztowały tam starszego radcę górniczego państwowej huty w Gliwicach. dr. Webera, oraz inż. Herolda, jednego z szefów huty Hulczyńskiego. Razem aresztowano około 30 osób, podejrzanych o współudział w ruchu zbrojnym i w napadzie na żołnierzy francuskich. Wyjechał stąd nagle do Niemiec i nie powrócił na swe stanowisko generalny dyrektor huty Hulczyńskiego, Brenners oraz starszy sekretarz dyrekcji kolejowej Meyer, były oficer bawarski, jak i inż. Meebius, również były oficer niemiecki. Jak stwierdzono, ten ostatni był dowódcą gliwickiego Orgeschu. Wyjechało też kilku innych b. oficerów niemieckich. Proces przeciwko oskarżonym odbędzie się przed specjalnym sądem koalicyjnym w Gliwicach.

Francja.

Konferencja przedwstępna.

Paryż. (PAT.—Havas.) »Temps« donosząc o zamiarze zwołania przez Francję narady rzeczoznawców celem przedwstępnego zbadania kwestji, mających stanowić temat konferencji genueńskiej, zaleca, aby rzeczoznawcy francuscy porozumieli się nietylko z rzeczoznawcami angielskimi, lecz także i z przedstawicielami innych mocarstw sojuszniczych, których interesują obrady genueńskie. Narady te, pisze dalej dziennik, nie będą bynajmniej miały charakter konferencji poprzedzającej genueńską, lecz jedynie mają na celu wyszukanie środków, mogących zapewnić wcielenie w życie decyzji konferencji. Należy bowiem zdaniem dziennika, zgóry przewidzieć wszelkie mogące się w toku konferencji wyłonić trudności oraz doprowadzić do uzgodnienia zasadniczych interesów państw, na konferencji tej reprezentowanych.

Paryż. (Pat.—Havas.) „Temps" zaleca, aby rzeczoznawcy francuscy, mający przeprowadzić przedwstępne badania w kwestjach, stanowiących temat obrad konferencji genueńskiej, naradzili się nietylko z rzeczoznawcami głównych mocarstw sojuszniczych, lecz także przedstawicielami Belgji, Rumunji, Polski, Czechosłowacji i Jugosławji, albowiem państwa te dzięki wzmocnieniu swych stosunków z Rosją, będą mogły dać wiele wiadomości i informacji w sprawie Rosji sowjeckiej.

Watykan a Francja.

»Le Temps« przypomina nieprzejednane stanowisko zajęte przez Piusa X na początku jego pontyfikatu oraz starania podjęte przez Benedykta XV po

Kazanie

na niedzielę mięsopustną czyli Sexagesimę

Wyszedł ten, który sieje, siać nasienie swoje. Ewang. św. Łukasza VIII, 5.

Najmilsi w Chrystusie!

Gospodarz nieba i ziemi rozsiewa obficie nasienie swoje, bez miary rozrzuca je po drogach, po roli, śród ciernia — wszędzie, bo ręka jego zawsze pełna i niewyczerpana. Ten wielki gospodarz niebieski stworzywszy z niczego świat wszechmocnem słowem, po wielokroć wychodził i we wiośnie, i w lecie, i w jesieni wieku i rozwoju życia ziemskiego, by nasienie słowa Bożego siać po roli świata, a siać hojnie i obficie.

Po siedemkroć i więcej siał na początku stworzenia swoje twórcze słowo: »Fiat« (niech się stanie), a każde słowo płodziło stworzenia bez miary i końca.

Rzucił słowo swoje w utwór człowieka z gliny i ziemi i stał się człowiek żyjący. Słowo Pańskie w obfitości udzielało się patryarchom, jako ojcom rodu ludzkiego. Przez tysiące lat puszczał Bóg słowo swoje do proroków, otwierając im rzeczy przyszłe. Rozmaitemi sposobami rozchodziło się to słowo do końca ziemi, do żydów i do pogan. Na ostatku to Słowo Boże stało się człowiekiem i zjawiło się na ziemi w ludzkiej postaci.

Podobnie jak ojciec w niebiesiech tak siał Zbawiciel Jezus Chrystus nasienie słowa Bożego na roli świata. Chodził od miasta do miasta, nauczał w bożnicach i po drogach, nauczał na morzu, na puszczy i po górach. Nauczał żydów, samarytan i pogan. Nauczał w przypowieściach i podobieństwach, nauczał słowami jawnemi i zakrytemi, jak je najlepiej pojąć mogli słuchacze, a nie pojęli faryzeusze i pisma uczeni; siał nasienie swoje podle drogi, na opokę i między ciernie.

Ten gospodarz niebieski siał, nauczał przez Apostołów i uczniów, siał zawsze i sieje wciąż z tysiąca ambon. Jezus Chrystus idzie, wychodzi od wieku do wieku i szczodrą ręką wszędzie bogate nasienie swoje.

Zbawiciel przez kościół Boży siał i sieje na ziemi słowo swoje. Kościół św. obficie rozsiewa słowo Boże i głosi po dziś dzień, każdego czasu w ciągu roku; opowiada w rozmaity sposób i rozmaitym kształcie. A gdyby nie nasze lenistwo w słuchaniu, zachowaniu i wypełnianiu słowa Bożego, odnosilibyśmy z niego przeobfite błogosławieństwa.

Gdy Piotr św. napełnion Duchem św. po raz pierwszy podniósł głos pośród żydów, trzy tysiące ludzi zawołało jednym głosem: Cóż mamy czynić, mężowie, bracia? (Act. 8, 37). Przez słowa Apostoła odnowiło się oblicze ziemi.

Gdy św. Jan Chryzostom miał kazanie, lud w Antjochji opuszczał teatry, tańce i widowiska, cisnął się do kościoła, aby słyszeć kazania wielkiego patrjarchy. Około św. Wincentego 80 tysięcy ludzi zebrało się, którzy go słuchali z płaczem i z jękiem.

Gdy św. Jan Kapistran w 15. wieku przybył do Niemiec, całe miasta wybiegały mu na przeciwko. Raz na jedno kazanie jego nawróciło się 12 tysięcy osób. A dla płaczu i jęku przerywać musiał nieraz kazanie. Husyci w Czechach mawiali, że tego zakonnika lękają się więcej niżeli 30 tysięcznego wojska.

A jak teraz odwiedzają ludzie kazania, jak teraz słuchają słowa Bożego? Czy nie marna ich liczba? Niejedni opuściwszy szkołę już nigdy albo rzadko tylko słuchali słowa Bożego.

Dla jednych to życie zabawą, osobliwie dla tych co w dostatku ziemskim opływają. Od kolebki do grobu cały ciąg życia ich jedną wielką rozrywką, zabawą, uciechą.

Dzisiejsza ewangelja opowiada. że nasienie jedno upadło podle drogi i podeptane jest, to są ci, którzy słuchają słowo Boże; potem przychodzi djabeł i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy. nie byli zbawieni. Drugie zaś padło na opokę (kamienie) a wszedłszy uschło — to są ci, którzy gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo; a ci korzenia nie mają, do czasu wierzą a czasu pokuty odstępują. Insze padło między ciernie, a społem wzrozłszy, ciernie zadusiły je — to są ci, którzy słuchali, a odszedłszy, od starania i od bogactw i od rozkoszy żywota bywają zaduszeni i nie przynoszą owocu.

Ci wszyscy nauki krzyża, nauki ścisłego obowiązku życia albo pojąć nie chcą albo uważają ją za surową. Innym niepodoba się też osoba kaznodziei, głos, sposób nauczania, wolą innowiercę lub mówców dogodnych dla świerzbiących uszy. „A jako odwrócą uszy od prawdy, tak się ku baśniom obrócą" (II Tim. 4. 3).

Baśnie ludzkie, obłędy własnego serca, lekkie zasady świata i ich przewrotnego umysłu więcej dla nich mają powabu niż św. dźwięki słowa Bożego.

Wielu zaś słucha kazania bardzo uważnie, chwalą głos kaznodzieji i treść kazania, lecz na tem się też kończy wszelki skutek kazania. Ani im w myśli nie przyjdzie, żeby to co słuchali na pożytek swego serca obrócić. Żeby się w tem słowie Bożem jako w zwierciadle przyjrzyć życiu swojemu.

Insi wszystko do współbliźnich, do sąsiadów, kolegów, znajomków odnoszą. „Niechby jeno ten a ten był słyszał dzisiejsze kazanie, to dla niego było."

Jakiż może być owoc słowa Bożego, jeżeli go nie odnosim do siebie. „Pójdźcie i oglądajcie człowieka — woła Samarytanka — który mi powiedział wszystko comkolwiek czyniła" (Jan 4, 29). Tak i nam potrzeba wyczytywać ze słów kaznodziei własne tajniki, myśli, słowa, uczynki i całe życie nasze. Mamy mówić z Natanem do Dawida grzesznika: „Tyś jest ten człowiek!" (2 Reg. 12, 7). O to mowa na dzisiejszem kazaniu.

Gdybyśmy nie byli za leniwi w rozważaniu słowa Bożego, to słowo Boże wielkie i błogosławione przyniosłoby nam owoce. Łaska Boża nie przywiązana do czasu ni do osoby — ona działa skutecznie wszędzie, gdziekolwiek chętne serce napotyka.

Stąd zakończa dzisiejsza ewangelja słowy: »Lecz które (nasienie) na ziemię dobrą padło, są ci, którzy dobrem a uprzejmem sercem usłyszawszy, słowo zatrzymują a owoc przynoszą w cierpliwości — owoc stokrotny. Taki owoc przynieśli w bieżącym miesiącu: św. Agata 5. 2, św. Tytus, św. Dorota 6. 2., św. Cyryl i Apolonja 9. 2., św. Scholastyka i brat jej Benedykt 10. 2., Najśw. Marja P. jako niepokalana objawiona w Lourdes 11. 2., siedem św. Fundatorów 12. 2., św. Walentego, kapłana umęczonego 14. lutego. Oto błogosławieni czyniciele słowa Bożego.

Dla tego słuchajmy słowo Boże z gorliwością, wołajmy często z św. Pawłem: Panie co chcesz abym czynił — a Pan Bóg włoży w serce dobrze uprawione nasienie, wydające owoc ku zbawieniu naszemu. Amen.

W.

objęciu władzy Apostolskiej o przyspieszenie pokoju, który byłby stał się wtedy pokojem zniekształconym, zapewniającym zwycięstwo Niemiec i Austrji. Dziennik podkreśla wobec tego korzystną zmianę jaka ujawniła się u Stolicy Apostolskiej w stosunkach między Watykanem i Francją. Liberte oświadcza, iż nowy Papież jest Papieżem dyplomatycznym, można oczekiwać, iż będzie on prowadził politykę Leona XIII. Z punktu widzenia francuskiego wybór nowego Papieża wywołał najwyższe zadowolenie w dyplomatycznych kołach francuskich.

Odroczenie konferencji genueńskiej prawie pewne.

Paryż. (PAT.) Prasa uważa odroczenie konferencji genueńskiej za rzecz coraz bardziej prawdopodobną i podkreśla znaczenie w tej sprawie opinji Małej Ententy, która pragnie mieć dostateczną ilość czasu do starannego przygotowania się do udziału w obradach konferencji. »Petit Parisien« stwierdza, że w czasie wczorajszej narady z Poincarem Benesz przedstawił zapatrywania rządu czesko-słowackiego na sprawę konferencji w Genui. Dziennik donosi, że rząd czesko-słowacki ogranicza się obecnie do podkreślenia konieczności porozumienia się państw sprzymierzonych co do zasadniczych kwestji jeszcze przed otwarciem konferencji w Genui, o ile się chce uniknąć niespodzianek. »Matin« zapewnia, że Benesz zażądał oficjalnie od rządu francuskiego przyznania małym państwom Europy środkowej prawa uczestniczenia w zebraniach przedwstępnych. »Echo de Paris« stwierdza, że rządy w Pradze, Warszawie, Belgradzie i Bukareszcie w najbliższym czasie mają powziąć decyzje w sprawie wspólnej linji postępowania. Rządy te są najbardziej powołane do przedstawienia swoich poglądów na sprawy, znajdujące się w programie konferencji genueńskiej. Wszystkie te państwa podobnie jak Francja, muszą bronić praw wynikających z traktatów i mogą założyć swoje veto w sprawie układów lub zobowiązań zawartych poza ich plecami.

Francja chciałaby przedwstępnej narady z delegatami Polski i m. ententy.

Paryż. (Pat.—Havas.) Według opinji kół francuskich w skład komisji technicznej, któraby się zebrała przed konferencją genueńską, powinni wejść delegaci nie tylko państw sprzymierzonych, lecz nadto przedstawiciele Polski, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji. Komisja mogłaby się zająć badaniem nie tylko kwestyj technicznych, lecz również omówić objektywnie cześć memorjału francuskiego, nie dotykając politycznej strony konferencji. Koła francuskie są zdania, że powyższa konferencja powinna się zebrać dopiero po ukończeniu badań, przeprowadzonych przez rzeczoznawców każdego rządu.

Anglja.

Ustąpienie Lloyd George'a.

Rzym. (Pat) Jak donosi »Echo de Paris« Londyńskie koła polityczne omawiają możliwość ustąpienia Lloyda George'a. Koła te uważają jednak za rzecz pewną, że Lloyd George doprowadzi jeszcze do końca rokowania w sprawie zwołania konferencji genueńskiej, gdyż w tej sprawie może liczyć na poparcie wszystkich stronnictw angielskich. Jako ewentualnych następców jego wymieniają Chamberlaina i Balfoura.

Anglja nie chce odroczenia.

Paryż. (PAT. — Havas). »Petit Parisien« donosi, iż także w Londynie rozpoczęły się przygotowania do konferencji genueńskiej. Anglja życzy sobie, aby wspólne posiedzenie przygotowawcze wstępne odbyło się w Londynie. Londyński koresepondent »Journalu« dowiaduje się, iż konferencja rzeczoznawców jest jednym ustępstwem, jakie Anglja uczyniła na rzecz Francji. Na odroczenie konferencji genueńskiej na 3 mies. jednak Anglja się nie zgodzi, gdyż według jej zdania dla prac przygotowawczych wystarczy 14 dni.

Anglja powodem zaburzeń w Irlandji.

Leafeld. PAT. (Radjo). W Belfaście zakomunikowano oficjalnie, iż rząd północnej Irlandji przez cały czas zajść z ostatniego tygodnia, działał w ścisłem porozumieniu z rządem angielskim. Artur Griffith wysłał do hrabstwa Monaghan swych emisarjuszy celem natychmiastowego wypuszczenia na wolność porwanych osób. Co się tyczy obsadzenia granicy przez wojska angielskie, to rząd angielski odpowiedział, iż z powodu wielkiej ilości wojsk do tego potrzebnych, decyzja nastąpić może dopiero później. Lloyd George w parlamencie zaznaczył iż powiększenie ilości wojsk angielskich w Irlandji jest przewidziane. Będą ona miały za zadanie jedynie obronę bezpieczeństwa życia imienia mieszkańców. Na interpelację w Izbie gmin Churchill odpowiedział, iż wojska angielskie w Ulsterze będą wzmocnione dla zapewnienia prawa i porządku. Obecne chwile, dodał Churchill, są najcięższe, ponieważ rząd angielski wciąż jeszcze odpowiedzialny za prawo i porządek w Irlandji, jest to jednak kewstja bardzo delikatna i dlatego działać trzeba z wielką oględnością.

Belfast. PAT. (Havas). Zaburzenia trwają w dalszym ciągu. W czasie dzisiejszej strzelaniny 5 osób zostało zabitych a 19 ranionych. Odjazd wojsk angielskich został wstrzymany.

KRONIKA.

Olsztyn, 17 lutego 1922

Kalendarz na sobotę: Szymona
Wschód słońca o g. 7,08; zachód o g. 5,25.
Kalendarz na niedzielę: Konrada
Wschód słońca o godz. 7,06; zachód o g. 5,27.

— **Podziękowanie.** Zostałem zwolniony z więzienia. Dziękuję wszystkim za łask. pamięć podczas mojego uwięzienia. Dziękuje za odwiedziny i za podarunki, które odebrałem od ufiarodawców. Od dziś znowu urzęduję w biurze Związku Polaków w Sztumie i załatwiam wszelkie sprawy.

Franciszek Bartsch
sekr. Związku Polaków.

Z Powiśla.

* **Elbląg.** 30-letni szewc A. Czenowski z Malborka odpowiadał przed kilku dniami przed tutejszym sądem ławniczym za kradzież. Oskarżony, który był już kilka razy za kradzież i t. p. przewinienia karany skradł w kwietniu r. ub. monterowi F. Krzysiakowi płaszcz zimowy wartości 500 marek. Sąd skazał go na 2 tygodnie więzienia.

* **Tiegenhof.** W napadzie melancholji popełnił samobójstwo 58-letni P. Schulz. W nocy wyszedł on niedostatecznie odziany z domu. Następnego dnia znalazły go dzieci szkolne bez życia.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Stołupiany.** Minionej soboty zebrało się sporo dzieci na rynku i poczęły się bawić puszczaniem bengalskich ogni. Wystraszony trzaskiem ogni koń stojący w pobliżu pobiegł w szalonym pędzie z saneczkami pocztowemi, do których był zaprzęgnięty. Podczas biegu upadł nagle i złamał nogę. Woźnica wypadł z sanek, przyczem odniósł znaczne obrażenia wewnętrzne. Szkoda wynosi przeszło 29 000 marek.

* **Morag.** Przed kilku dniami znalazł leśniczy Rohr w lesie trupa nowonarodzonego dziecka. Dziecko było zawinięte w strzępy płótna i kawał szarego papieru.

* **Tylża.** Na ostatni targ, który się odbył minionej środy spędzono 500 koni. Pozamiejscowych handlarzy było bardzo mało, z pewnością z powodu wysokiej taryfy frachtowej na bydło. Handel był ospały. Za najlepsze konie robocze płacono 18 000 — 20 000 marek, za lichsze 8000—12 000 marek. Za konie na rzeź żądano 1500—2000 marek.

* **Węgobork.** Pewien gospodarz z Gr. Guja podarował swemu przyjacielowi centnar żyta, które dał mu nawet na własny koszt zmleć. Z „wdzięczności" skradł następnej nocy przyjaciel gospodarzowi dalsze 2 centnary zboża, które mu jednak później odebrano.

Z Polski.

* **Działdowo.** (Zabawa Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz.). Tutejsze Koło Powiatowe Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych urządziło dnia 4 bm. na sali »Państwowy Dwór« swoją pierwszą zabawę, w której brało udział nauczycielstwo całego powiatu oraz szereg zaproszonych gości. Część pierwszą stanowił koncert śpiewy podwójnego kwartetu, jakoteż śpiewy solowe pod batutą naszego dzielnego dyrygenta nauczyciela p. A. Kanta, który jak zwykle doskonale się wywiązał z swego zadania.

Zachwyceni występami artystycznemi tak młodego towarzystwa wszyscy obecni wyrazili swoje zadowolenie burzliwemi oklaskami. Program części muzykalno-wokalnej był następujący:

1. Podwójny kwartet: a) Hej koledzy (Polonez) Dembiński, b) Na dolinie zawierucha, Dembiński, c) Pódkówczki dajcie ognia, mel. ludowa; 2. Trio (skrzypce, cello, pianino): a) Andante z symfonji z uderzeniem w drążka, Heydn. b) ogród miłości, Schuman; 3. Śpiewy solowe: I. Szmagłowska (Sopran) przy pianinie p. A. Kant, a) Cisza, Kaszewarowa, b) Przy kominku, Batorina, c) Prząśniczka, kompozycja p. Kanta; II. p. Gilgenast (Baryton), Ostatnia Serenada (Stultima serenata) Enrico de Leva. 4) Orkiestra nauczycielska (7 osób), a) Asra (Intermezzo) Siede, b) Reviere russe F. Hermann op. 2, c) Dumanie Lirnika, W. Osmański op. 194, d) Kalif z Bagdadu (Owertura) Baldien.

Po ukończonym koncercie bawiono się w tańcu do godz. 4 rano.

* **Gniezno.** (Nowy uniwersytet ludowy). Komitet Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem, zachęcony niezwykle dodatnim rozwojem tego Uniwersytetu, zabiega obecnie o zorganizowanie nowej takiej samej instytucji, przeznaczonej specjalnie dla Pomorza. W tym celu organizuje się na dzień 16 bm. o godz. 12 w południe w lokalu Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem. Na z[illegible] inn przybyć wszyscy członkowie Komitetu.

* **Lubawa.** Czworo dzieci porodziła pewna matka w tych dniach — 2 chłopców i 2 dziewczynki. Matka i dzieci są zdrowe. Jak na obecne czasy ciężkie — trochę dużo tego drobiazgu naraz.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 19 go b. m. o godz. 4-tej po południu w zwykłym lokalu »Hotel International«. O liczny udział uprasza Zarząd.

Starytarg. Tutejsze Tow. Ludowe urządza w niedzielę 19 lutego o godz. 5 po poł. zabawę zimową, na którą się Szanownych Rodaków uprzejmie zaprasza. Program w dziale Ogłoszeń. Zarząd.

Pierzchowice. Zebranie Kółka roln. w Pierzchowicach odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godzinie 3½ po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Sztum. Z. Z. P. urządza w niedzielę dnia 19 bm. nadzwyczajne zebranie odbywające się w zwykłym lokalu. Uprasza się wszystkich prezesów, mężów zaufania i wszystkich filji o przybycie, ponieważ są ważne sprawy do omówienia. Zarząd.

Trzciano. W niedzielę dnia 19-go bm. odbędzie się zebranie Towarzystwa Ludowego o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Stojałowskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Apostół i zbawca Litwy
(Polska i Litwa).

Obrona, oparta na historykach **niemieckich.**
Napisał K. W.

37) (Dokończenie)

Biskupa Łukasza Wattelrada nazywa kronikarz „wcielonym djabłem", mówiąc tak: „Żeby Pan Bóg chciał, aby ten wcielony djabeł, czego co dzień od Boga żądamy, został zgładzony (Vellet Deus, ut hic Carneus Diabolus, quod in dies a Deo postulamus, e medio sublatus esset) [Hartknoch, Diss. de script. Hist. Pr. p. 7]. I dziwna rzecz, pobożnemu życzeniu stało się zadość. Biskup został otruty (Hartknoch, Diss. p. 7). Czy Krzyżacy się lękali się, żeby z ich mowy osądzano ich serca podług przysłowia »Wessen das Herz voll ist, dessen es überfliesst?...«

Ale widocznie starali się ze wszystkich sił, ażeby sobie zasłużyć na to miano okropne i to ze skutkiem. Nieco powyżej w niniejszej obronie czytaliśmy, że wielu wybitnych pisarzy zagranicznych swych współwyznawców i swych współzakonników musi przeklinać. Tu przytoczymy tylko jeszcze dwa świadectwa, niepodejrzane chyba, i to świadectwo papieża i świadectwo króla pruskiego.

W powyżej częściej wspomianej książce »Verthaidigtes Preussen« nazywa autor króla Fryderyka I. Krzyżaków djabłami z krzyżem (eine Art von Teufeln, die nemlich mit dem Creutz bezeichnet gewesen) [c. III. S. 31].

Gdy biskup Theodorich von Cuba przez wielkiego mistrza do więzienia wtrącony, we więzieniu w Tapiau z głodu umarł (fame extinex erit), papież Pius IV na wieść o tym boleścią złamany w te odezwał się słowa: O żeby zginął ten bardzo szkaradny krzyż czarny: Przeklęty ten zakon, gdzie laik rządzi klerem (Deleatur pessima ista crux nigra: Maledictus enim Ordo, ubi Laicus regit Clerum) [Waissel in Chron. fol. 247 b. seq. Hartknoch, Dissert. de origine relig. Christ in Prussia c. XV, p. 235).

Zaiste cudaczny był to chrześcijanizm tych rycerzy zakonnych, co biskupów, znanych ze swej gorliwości wielkiej nazywali wcielonymi djabłami, dziwny chrześcijanizm tych, co ludzi świątobliwych, apostołów chrześcijanizmu nazywają szatanami. Z tego dziwnego chrześcijanizmu toczy się spieniony strumien czarnej nienawiści, snuje się pieśń nad pieśniami (das Hohelied) nienawiści. »Ausrotten.« »Verdorren lassen.« Za co? Za to że naród, który zbawił Europę przed najstraszniejszym wrogiem, nie chce nosić kajdan. Podobnie tak jak dawniej: „Nowe przykazanie daję wam, abyście się społecznie miłowali". A tu „Verdorren lassen". Może być, że niektórzy chrześcijanie nienawidzą z niewiadomości, z dziwnego pojmowania rzeczy zahipnoyzowani (Massenhypnose) tak samo jak ślepo wierzyli „Kriegsberichtom" o zwycięstwach. Lecz przeciwników, którzy są dobrej woli, prosimy serdecznie sobie to uprzytomnić, że nie mogą mieć ci prawdy, że nie mogą ci być na dobrej drodze, co ludzi świątobliwych apostołów chrześcijanizmu publicznie lżą i mianują szatanami, co nienawiść proklamują publicznie jako zasadę, jako dyrektywę swych przyszłych czynów i poczynań. Niechże sobie to chrześcijanie uświadomią i wezmą do serca i niedadzą się wyprzedzić przez inne zrzeszenia socjalne, socjalizm i masonizm którzy czynną miłość (werktägige Nächstenliebe) kładą na czele swych zasad. Póki jeszcze czas. Tempus urget. „...Ażeby żyli i siebie sami poznali".

KONIEC.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.